

# Dominik Jaśkowiec

---

## Współczesne szkolnictwo łużyckie - nadzieje i zagrożenia

---

Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Politologica 2, 269-276

---

2004

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Dominik Jaśkowiec

## Współczesne szkolnictwo łuzyckie – nadzieje i zagrożenia

### Kim są Łuzycanie?

Łuzycanie zwani inaczej *Serbołuzycanami* lub *Serbami Łuzyczycami* (nazwa łuzycza: *Serbia*, *Serbski Lud*; nazwa niemiecka: *Wenden*, *Sorben*) to najmniejszy z narodów słowiańskich, liczący obecnie około 60 tysięcy osób, zamieszkujący południowo-wschodnie tereny Republiki Federalnej Niemiec<sup>1</sup>. *Sydleński rum*, czyli Serbołuzycycki obszar etniczny, obejmuje swym zasięgiem teren leżący wzdłuż biegu rzeki Sprewy, aż do tzw. Błót (Spreewald). Na mapie znajdziemy go na południowym wschodzie Brandenburgii (Dolne Łużyce) oraz we wschodniej części Saksonii (Górne Łużyce).

Z uwagi na zróżnicowany kulturowy i społeczny rozwój, teren zamieszkiwany przez Serbów Łuzyczkich dzielimy na pięć regionów. Krajobraz rolniczy, ciągnący się od północnej krawędzi Gór Łuzyczkich urozmaicony jeziorami w obrębie Łuzyc Środkowych charakteryzuje region ewangelickich Łuzyczan Ziemi Budziszyskiej. Okolica na zachodzie sięgająca po góry Elstaer, a na północy po rolniczo-przemysłowe miasteczko Kulow (Wittichenau) i przyległe do niego tereny pól uprawnych tworzy rejon zamieszkiwany przez katolickich Łuzyczan. Nizinne okolice miasta Wojerecy (Hoyerswerda), wsi Słepo (Schleife) i stołecznego Chociebuża (Cottbus) obejmują powierzchniowo największy region Łuzyc Dolnych. Najbardziej znanym rejonem, należącym do Łuzyc Dolnych, są Błota (Spreewald). Kraina ta pokryta siecią tysięcy rzeczek i strumieni, dopływów Sprewy, tworzy wielce oryginalny krajobraz<sup>2</sup>.

Serbołuzycanie na co dzień posługują się (obok języka niemieckiego) dwoma językami należącymi do zachodniosłowiańskiej grupy językowej: górnołuzyczkim i dolnołuzyczkim. Język górnołuzyczycki powstał z dialektu budziszyskiego, poddanego du-

<sup>1</sup> G. Gómy, *Najmniejszy słowiański naród świata*, „Nowe Państwo” 2001, nr 13.

<sup>2</sup> Serbołuzycza Informacja Kulturalna, <http://www.sorben.com>

zym wpływom języka czeskiego. Język dolnołużycki sformował się na podstawie dialektu chociebuskiego, który z kolei był poddany wpływom języka polskiego<sup>3</sup>.

Na dzieje polityczne Łużyc, ojczyzny Serbów, od najdawniejszych czasów miało wpływ położenie między Niemcami, Polską i Czechami, później zaś Prusami i Saksonią. Na przestrzeni kolejnych stuleci należały na przemian do jednego lub drugiego z tych państw<sup>4</sup>.

Łużyczanie podporządkowywani kolejno silniejszym sąsiadom nie wytworzyli samodzielnego państwa, ale zachowali i rozwinęli bogaty i niepowtarzalny dorobek kulturalny w postaci języka, literatury i tradycji. Nie przeszkodziły temu liczne wojny, które przetoczyły się przez tereny dzisiejszych Łużyc, pruska germanizacja, której końcową fazą była próba fizycznej eliminacji narodu łużyckiego podjęta przez hitlerowców, czy wreszcie polityka rządów NRD likwidująca i rozpraszająca po miastach mieszkańców serbołużyckich osiedli i wiosek w związku z rozwojem odkrywkowych kopalni węgla brunatnego.

### **Powstanie i rozwój łużyckiego ruchu narodowego na przetomie wieku XIX i XX ze szczególnym uwzględnieniem oświaty**

Od XVI wieku datujemy zwykle początki świadomości narodowej u Łużyczan. W epoce reformacji większość poddanych łużyckich przeszła na nową, luterzańską wiarę, tylko około 20 000 Łużyczan Górnych zostało – jako poddani klasztoru w Pancśicach lub kapituły budziszyńskiej – przy wierze katolickiej. To właśnie oni zachowali najpełniej tożsamość narodową i religijną do dziś. Konkurencja obu wyznań miała pozytywny efekt: przyczyniła się do wzmożonego wydawania pism religijnych – pierwszy przekład biblii (NT) powstał do roku 1548 w Żarach i Lubanicy, po tzw. stronie ewangelickiej. Najstarsze świadectwo językowe jednak to przysięga mieszczan budziszyńskich z ok. roku 1530<sup>5</sup>. Upowszechnienie piśmiennictwa a w konsekwencji powstanie serbołużyckiego języka literackiego przyniosło utworzenie pierwszych serbołużyckich szkół, które lokowały się głównie przy parafiach i innych religijnych instytucjach konkurujących ze sobą chrześcijańskich Kościołów.

Rozwój oświaty, zapoczątkowany w XVI i XVII wieku, pozwolił na wytworzenie rodzimej elity. Decydujący rozkwit kultury duchowej w historii Łużyczan to tzw. odrodzenie albo przebudzenie narodowe w pierwszej połowie XIX wieku. W tym czasie powstały najważniejsze czasopisma oraz dzieła naukowe o języku i kulturze narodu, utworzona została Macierz Łużycka. Najważniejszymi przedstawicielami tego okresu byli: Hadrij Zejler – ojciec literatury, poeta romantyczny; Jan Arnošt Smoler – organizator życia narodowego.

<sup>3</sup> R. Szymański, *Serbołużycanie*, „Nasz Czasok” 2003, nr 8/597.

<sup>4</sup> K. Tracki, *Serbowie Łużycy – naród zapomniany*, „Nasza Gazeta” 2001, nr 4/493.

<sup>5</sup> D. Scholze-Šotta, *Serbołużycanie – najmniejszy naród słowiański*, Pro Lusatia – Opolskie Studia Łużycoznawcze, Opole 2002, s. 37.

Po zjednoczeniu Niemiec (1871) młode pokolenie Łużyczan sprzeciwiło się fali germanizacji w ruchu młodołużyckim. Należeli do niego przede wszystkim studenci teologii i pedagogiki w Pradze (katolicy) i w Lipsku (ewangelicy). Na szczególną uwagę zasługuje dwóch reprezentantów tego ruchu: Arnoś Muka – badacz kultury oraz ksiądz Jakub Bart-Ćiński – poeta. Jednym z najważniejszych wydarzeń tego okresu było niewątpliwie powstanie w mieście Wojerecy (Hoyerswerda) stowarzyszenia „Domowina” (13 października 1912 r.) będącego nadrzędnym związkiem towarzystw i zrzeszeń serbołużyckich. Nowa organizacja postawiła sobie za cel – bronić demokratycznych interesów narodowych oraz pielęgnować łużycką kulturę i język.

Na fali narodowego odrodzenia utworzone zostało, najpierw pod skrzydłami Macierzy Łużyckiej, później „Domowiny”, świeckie szkolnictwo łużyckie wszystkich szczebli. Dzięki wyższym uczelniom w Pradze i Lipsku młodzi łużycanie mogli dzieje swego narodu poznawać także na poziomie akademickim. Szczególnie ważnym obszarem rozwoju szkolnictwa wyższego były kierunki pedagogiczne, co sprawiło, że na teren Łużyc trafiać zaczęła coraz większa liczba dobrze wykształconych nauczycieli. Rok 1920 to powołanie Serbołużyckiego Sokola będącego związkiem wszystkich serbołużyckich stowarzyszeń, drużyn i innych organizacji sportowych.

Niestety rozwój całej serbołużyckiej kultury, w tym i szkolnictwa, został zatrzymany wraz z dojściem do władzy niemieckich nazistów. 12 lat rządów narodowosocjalistycznych w III Rzeszy (1933–1945) było najtragiczniejszym okresem w dziejach narodu łużyckiego, przestały ukazywać się gazety i czasopisma łużyckojęzyczne, rozwiązaniu uległy wszystkie organizacje łużyckie, a przywódcy ruchu serbołużyckiego trafili do więzień i obozów koncentracyjnych. Naród łużycki (według nazistów) miał ulec całkowitej zagładzie.

### Polityka oświatowa władz Niemieckiej Republiki Demokratycznej wobec łużyczan

W 1937 r. hitlerowcy całkowicie zlikwidowali wszelkie formy obecności języka łużyckiego w szkolnictwie. Tym samym całe pokolenie serbołużyckiej młodzieży zostało pozbawione możliwości uczenia się w rodzimym języku, efekty tego odczuwane są praktycznie do dziś<sup>6</sup>. Nie dziwi zatem, że klęska narodowosocjalistycznych Niemiec i koniec drugiej wojny światowej były postrzegane przez wielu Łużyczan jako szansa na nowy początek. W centrum starań ich przedstawiciele było nauczanie w języku łużyckim. Pierwsze postępy w tym zakresie Łużycanie osiągnęli tuż po wojnie. W 1946 r. doszło do założenia łużyckiego instytutu kształcenia nauczycieli, dzięki któremu można było zredukować znaczny deficyt łużyckich kadr pedagogicznych. Prawną podstawę wprowadzenia języka łużyckiego do szkół uzyskano faktycznie po ponownym rozpoczęciu nauczania, 1 października 1945 r., na

<sup>6</sup> P. Pałys, *To, co zaczęli naziści, kończą biurokraci z Drezna. Ostatni Mohikanie Słowiańszczyzny w Niemczech*, „Nowa Trybuna Opolska”, 19–20.07.2003.

podstawie rozkazu nr 40 Radzieckiej Administracji Wojskowej w Niemczech. Jednak praktyczne wdrożenie tego prawa w życie było nadzwyczaj trudne z uwagi na brak formalnoprawnego zarządzenia ze strony mocarstw okupacyjnych czy tworzących się właśnie rządów krajów związkowych.

Jednak postęp w zakresie szkolnictwa etnicznych grup narodowych w saksońskiej części Łużyc był właściwie znaczny, toteż liczba uczniów łużyckich systematycznie wzrastała. W 1950 roku uczęszczało na zajęcia języka łużyckiego albo uczyło się wszystkich przedmiotów w języku łużyckim około 7000 uczniów. Zupełnie odmienna sytuacja panowała w Dolnych Łużycach, gdzie nauczanie w języku łużyckim (ze wsparciem nauczycieli z Górnych Łużyc) zorganizowano dopiero około 1954 r. Mimo wielu piętujących się trudności lata pięćdziesiąte to stosunkowo dobry okres dla rozwoju łużyckiej oświaty (w 1957 roku uczestniczyło w lekcjach języka łużyckiego ponad 9000 uczniów).

Niestety, wraz z rokiem 1958 zmieniła się polityka władz NRD wobec mniejszości łużyckiej. Władze SED (Socjalistycznej Partii Jedności Niemiec) obawiały się np. (w związku ze ścisłymi kontaktami łużyckich stowarzyszeń młodzieżowych z podobnymi organizacjami działającymi w Czechosłowacji i z Jugosławii) przeniesienia do NRD idei titoizmu czy separatyzmu. Ponadto w partii wciąż były liczne głosy o potrzebie asymilacji słowiańskich mieszkańców Łużyc<sup>7</sup>. Łużyce, zdaniem niektórych działaczy SED, miały być jednolicie socjalistyczne (co w praktyce równa się niemieckie), a nie serbołużyckie. W roku 1964 r. szkoły otrzymały *Instrukcję Szkolno-Polityczną*, która stanowiła wyraźną cezurę w historii łużyckiej polityki szkolnej. Jej przepisy przyczyniły się do drastycznego zmniejszenia liczby uczestników zajęć języka łużyckiego, których w porównaniu z latami pięćdziesiątymi było o 2/3 mniej, tj. około 2800 uczniów, nowo powstałe szkolnictwo łużyckie osiągnęło swój najniższy poziom.

W kolejnych latach przedstawiciele łużycy wytrwale występowali przeciwko sztywnej polityce oświatowej władz NRD, co przyniosło pewien pozytywny skutek w postaci zwiększenia ogólnej liczby placówek oświatowych pod koniec lat sześćdziesiątych. W ten sposób liczba uczestników lekcji języka łużyckiego wyraźnie zwiększyła się. Od początku lat siedemdziesiątych niezmiennie brało udział w tych zajęciach około 6000 uczniów.

Pomimo wszelkich niedociągnięć polityki NRD wobec łużyczan wypada jednak pamiętać o tym, że stworzone w tym czasie łużyckie instytucje oświatowe sprawdziły się i pomimo upadku Niemieckiej Republiki Demokratycznej w większości przypadków funkcjonują nadal, stąd przy omawianiu obecnej sytuacji w szkolnictwie łużyckim nie można nie wspomnieć o tym ważnym dla serbołużyckiej oświaty okresie.

<sup>7</sup> E. Pjech, *System szkolnictwa serbołużyckiego po 1945 i jego wpływ na język łużycki*, Opolski Oddział Towarzystwa Polsko-Serbołużyckiego, <http://www.serboluzycanie.eurotel.net.pl>.

### Szkolnictwo łużyckie w zjednoczonych Niemczech

Upadek muru berlińskiego i zjednoczenie Niemiec nie przyniosły zasadniczych zmian w systemie szkolnictwa serbołużyckiego. W Saksonii, gdzie Łużyczan jest najwięcej, do roku 2001, oprócz przedszkoli zachowało się sześć szkół podstawowych (klasy od 1 do 4) z serbskim językiem wykładowym, sześć gimnazjów (klasy od 5 do 10), z których tylko w dwu łużycki jest podstawowym oraz sześć szkół średnich (klasy 11 i 12), gdzie także tylko w dwu językiem podstawowym jest łużycki. W pozostałych saksońskich placówkach edukacyjnych łużycki to nieobowiązkowy język obcy<sup>8</sup>.

Znacznie gorzej system łużyckiego szkolnictwa przedstawiał się w drugim z landów zamieszkiwanym przez Serbów Łużyckich – Brandenburgii. W Chociebużu istniała tylko jedna dolnołużycka szkoła średnia (obecnie Dolnołużyckie Gimnazjum), nie było ani szkół podstawowych z dolnołużyckim językiem wykładowym, ani przedszkoli, a ledwie kilka placówek oświatowych miało w swoim programie nauczanie języka łużyckiego jako przedmiotu nieobowiązkowego, fakultatywnego.

### Projekt „Witaj”

Chcąc odwrócić niekorzystną sytuację występującą w szkolnictwie oraz poprawić znajomość języka górno- i dolnołużyckiego wśród najmłodszego pokolenia Łużyczan, władze Związku Serbów Łużyckich „Domowina” rozpoczęły pięć lat temu realizację niezwykle ambitnego projektu „Witaj”. Polega on na nauce serbskich dzieci w języku ojczystym od ich pierwszych kroków w przedszkolu i szkole, gdzie wychowawczynie i nauczycielka zwracają się do dziecka i uczą tylko w językach łużyckich. W jego ramach dzieci już od samego niemal początku na oddzielnych lekcjach są uczące również języka niemieckiego, z tym, że wszelki kontakt ze strony nauczających, poza lekcjami niemieckiego, odbywa się wyłącznie po serbołużycku jako języku (w zasadzie językach) mniejszościowym, zagrożonym rozpuszczeniem się w większościowym środowisku niemieckim<sup>9</sup>.

Realizację projektu „Witaj” rozpoczęto w roku 1998 z 12 dziećmi w jednym przedszkolu, by po trzech latach realizacji projektu osiągnąć liczbę 250 dzieci uczących według powyższego programu. Przed rozpoczęciem realizacji projektu miało miejsce gruntowne przygotowanie, polegające na badaniu terenu, rozmowach z wychowawczyniami, nauczycielami, rodzicami, władzami gmin i władzami oświatowymi niemieckich landów.

Sukces projektu „Witaj” polega głównie na tym, że do łużyckich przedszkoli i szkół swoje dzieci zaczęły posyłać nie tylko rodziny serbołużyckie, ale także rdzennie niemieckie. Niemieccy rodzice uznali, iż dwujęzyczność (wielojęzyczność) jest bogactwem dającym dziecku szersze możliwości poznawcze oraz stanowiącym o jego zaletach kulturalnych i duchowych. Dla Niemców jest to też jeden z kluczy do słowiańskiego 400-milionowego wschodu.

<sup>8</sup> R. Dachówna, *Protest Narodu*, Gazeta Lubuska, 5.01.2002.

<sup>9</sup> R. Maciejkianiec, *Miłość do swego narodu i języka a klucze do świata*, „Nasza Gazeta” 2001, nr 46/482.

### Spór o szkołę w Chróścicach

Niewątpliwy sukces programu „Witaj” może jednak zostać zaprzepaszczonej za sprawą polityki lokalnych władz niemieckich, które pod pretekstem niżu demograficznego zamykają łużyckie szkoły średnie. Może to doprowadzić do tego, że obecnie kompletny w obu landach system serbołużyckiego szkolnictwa od przedszkola poprzez szkołę podstawową, gimnazjum, szkołę średnią do uniwersytetu może zostać wkrótce przerwany.

Pierwszą przeznaczoną do likwidacji serbołużycką szkołą była szkoła w Chróścicach. Mieszkańcy tego małego miasteczka trzy lata temu dowiedzieli się, że ich szkoła jest zagrożona. Ministerstwo Edukacji Wolnego Państwa Saksonii poinformowało ich, że począwszy od roku szkolnego 2001/02 piątoklasiści mają uczęszczać do szkoły w niedalekiej Ralbicy<sup>10</sup>.

Planowane zamknięcie szkoły było dla Serbołużyczan szokiem, bo Chróścice to serce Górnych Łużyc, tutaj jeszcze na co dzień mówi się w języku ojczystym. Szkoła w miasteczku istniała od ponad stu lat, a przeznaczony do zamknięcia budynek za rok obchodziłby swe setne urodziny. Rodzice ani myśleli podporządkować się decyzji Drezna. Protest wobec polityki władz Saksonii podpisało ponad 100 tysięcy osób, a Związek Serbów Łużyckich zwrócił się w tej sprawie do Organizacji Narodów Zjednoczonych. O determinacji Serbołużyczan świadczy fakt, że posunięto się do kilkudniowego strajku w łużyckich szkołach – rzecz w RFN bez precedensu<sup>11</sup>. Niestety akcja spełzała na niczym. Po trzech tygodniach, kiedy ministerstwo nie uległo prośbom chróściczan, a sądy administracyjne dwóch instancji przyznały rację Dreznu, dzieci zaczęły chodzić do szkoły w Ralbicy. Rok później ponownie zarządzono wstrzymanie naboru do piątej klasy, a w dniu 10 lipca 2003 r. sejm krajowy głosami rządzącej w Saksonii CDU ostatecznie przypieczętował los szkoły w Chróścicach<sup>12</sup>. I tym razem Serbołużyczanie nie skapitulowali, decyzję ponownie zaskarżono – tym razem do Sądu Administracyjnego.

Wiadomość z sądu nadeszła ostatniego dnia wakacji, w piątek po południu. Wniosek rodziców o uchylenie decyzji saksońskiego ministerstwa oświaty o likwidacji ponadstuletniej szkoły średniej w Chróścicach został oddalony. Sąd przychylił się do opinii urzędników, którzy wątpią, aby zamknięcie szkoły miało zły wpływ na narodowe życie Serbołużyczan<sup>13</sup>.

Działacze łużyccy twierdzą jednak, że z tradycji i mowy ojców nie zrezygnują tak długo, jak tylko będą mogli, a walkę o szkołę w Chróścicach traktują jak symbol. Reprezentujący ich prawnik Thorsten Schmidt zamierza stworzyć precedens

<sup>10</sup> A. Rubinowicz-Gründler, *Ku zgrozie Serbołużyczan władze Saksonii zamknęły serbołużycką szkołę w Chróścicach*, „Gazeta Wyborcza”, 14.07.2003.

<sup>11</sup> P. Pałys, *Za zachodnią miedzą też Słowianie siedzą – Szkolnictwo mniejszościowe made in Germany*, „Nowa Trybuna Opolska”, 12.09.2001.

<sup>12</sup> P. Pałys, *To, co zaczęli nasi, kończą biurokraci z Drezna. Ostatni Mohikanie Słowiańszczyzny w Niemczech*, „Nowa Trybuna Opolska”, 19–20.07.2003.

<sup>13</sup> A. Rubinowicz-Gründler, *Szkoła Serbołużyczan w Saksonii zamknięta*, „Gazeta Wyborcza”, 26.08.2003.

i zmusić sąd wyższej instancji (federalny) do zajęcia stanowiska nie tylko w sprawie tej jednej szkoły, ale w kwestii praw mniejszości. To może jednak potrwać nawet trzy lata<sup>14</sup>.

Problemem Serbołużyczan jest to, że władze Saksonii i Brandenburgii oczekują, że do szkół dla mniejszości narodowej, jaką są Łużycanie, będzie uczęszczać tyle samo dzieci, co do szkół niemieckich (ustawa przewiduje minimum dwie klasy po 20 osób), nie biorąc pod uwagę faktu, że szkoła dla mniejszości to także ośrodek życia kulturalnego lokalnej społeczności. Takie postępowanie jest sprzeczne nie tylko z całym szeregiem konwencji międzynarodowych ratyfikowanych przez RFN, ale także ze zdrowym rozsądkiem i sprawia, że efekty finansowanego przecież w głównej mierze przez oba landy projektu „Witaj” mogą zostać zmarnowane przez nieodpowiedzialne decyzje urzędnicze.

\* \* \*

Mimo niekorzystnych działań władz lokalnych, polegających na ograniczaniu liczby serbołużyckich szkół, sytuacja mniejszości łużyckiej nie jest zła. Stabilne, choć ostatnio nieco uszczuplone dotacje federalne i landowe pozwalają realizować tak ambitne projekty, jak „Witaj”, a łużyckojęzyczny system szkolnictwa wciąż obejmuje wszystkie szczeble niemieckiej drabiny edukacyjnej (od przedszkola do uniwersytetu), pozwalając młodzieży serbołużyckiej zdobyć kompletne wykształcenie w swym narodowym języku.

W ostatecznym rachunku przetrwanie, ochrona i wzmocnienie narodu zależy jednak przede wszystkim od woli samych Łużyczan, od tego czy zechcą oni zachować i przekazać przyszłym pokoleniom swoją narodową i kulturalną tożsamość oraz swój język jako najcenniejszą wartość. Od samych członków narodu łużyckiego zależy, w jakiej mierze wykorzystają posiadane przez nich możliwości utrzymania i rozwoju narodu serbołużyckiego.

## Contemporary Lusatian schooling - hopes and threats

### Abstract

Lusatians – also called Serbianlusatians or Lusatian Serbs (Lusatian name: Sorbia, Sorbian People, German name: Wenden, Sorben) – are the smallest of Slavic nations (about 60–100 thousand people) who inhabit mainly the south-eastern regions of Federal Republic of Germany.

Serbolusatian ethnic area comprises terrains along the Spree River, as far as Spreewald (the so-called Swamps). One can see it on the map of south-eastern Brandenburg, (Lower Lusatia) and eastern part of Saxony (Higher Lusatia).

<sup>14</sup> J. Giziński, *Słowiańscy mohikanie – Czy Serbołużycanie, najmniejszy naród słowiański, zdołają zachować swoją tożsamość w XXI wieku?*, „Newsweek Polska” 2003, nr 40.



The first part of this publication briefly presents developments of Serbolusatian schooling from 16<sup>th</sup> century until the unification of Germany in 1991, with particular emphasis on educational policy of the German Democratic Republic towards this tiny Slavic nation.

The second part presents problems and challenges of Serbolusatian social and cultural institutions at the beginning of the new millennium, as well as contemporary state of Serbolusatian schooling. Particular attention is paid to 'Welcome' educational programme and the dispute concerning Lusatian junior high school in Chróścice.